



BIULETYN

nr 40 (572) • 8 lipca 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Bartosz Cichocki,
Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji),
Łukasz Kulesa, Ernest Wyciszewicz

Stanowisko Chin wobec próby atomowej w Korei Północnej

Justyna Szczudlik-Tatar

Przeprowadzona 25 maja br. przez Koreę Północną druga próba atomowa wywołała niezadowolenie chińskich władz: potępiły one działania KRLD i poparły rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nakładającą na to państwo sankcje poważniejsze niż w 2006 r. W interesie Chin nie leży jednak szybkie rozwiązanie problemu koreańskiego. Ich polityka wobec KRLD będzie sprowadzać się do nakłaniania Korei do powrotu do negocjacji sześciostronnych, obserwowania procesu sukcesji władzy i dyskretnego wspierania reżimu. Ewentualna presja będzie stosowana jedynie przejściowo, np. w przypadku kolejnych prób nuklearnych.

Uwarunkowania. Chiny nadal postrzegają Koreę Północną jako swoją strefę wpływów i państwo ważne ze względów strategicznych – bufor i przeciwwagę dla Korei Południowej i Japonii, sojuszników Stanów Zjednoczonych. Formalną podstawą ścisłych kontaktów jest traktat chińsko-koreański z 1961 r. o wzajemnej pomocy, zakazujący przystępowania do sojuszy przeciwko drugiej stronie. Nawiązanie przez ChRL w 1992 r. stosunków z Koreą Południową, przyjęcie polityki równowagi z obydwojema państwami koreańskimi, a następnie zacieśnianie kontaktów z Koreą Południową nie wpłynęło na zmianę założeń polityki Chin wobec KRLD. Najważniejszymi celami ChRL pozostają: utrzymanie Korei Północnej w swojej strefie wpływów, niedopuszczenie do upadku obecnego reżimu oraz blokowanie zjednoczenia.

Względy strategiczne oraz niewydolna gospodarka KRLD oparta na idei *dżuczhe* (samodzielność) skłaniają ChRL do udzielania pomocy gospodarczej reżimowi, dzięki której możliwe jest funkcjonowanie państwa i północnokoreańskiej gospodarki. Chiny dostarczają surowce energetyczne i żywność na preferencyjnych warunkach. Nie powiodły się podejmowane przez ChRL próby skłonięcia Korei do reform gospodarczych. Reżim uznał je za sprzeniewierzenie się socjalizmowi i odejście od idei *dżuczhe*.

Do momentu ujawnienia w 2002 r. przez Koreę prac nad drugim programem atomowym Chiny nie angażowały się aktywnie w rozwiązanie problemu nuklearnego. Program atomowy traktowano jako metodę KRLD na odstraszenie i wywieranie nacisku na USA i postrzegano jedynie przez pryzmat stosunków północnokoreańsko-amerykańskich. ChRL sprzeciwiała się wnoszeniu kwestii koreańskiej na forum ONZ, ostrzegając przed możliwym zaostreniem sytuacji na Półwyspie. Wycofanie się w 2003 r. Korei z Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej skłoniło Chiny do przyjęcia roli pośrednika i uczestnika negocjacji oraz podjęcia starań o niedopuszczenie do eskalacji kryzysu. Częściowe przejście inicjatywy miało dowodzić rosnącej pozycji ChRL w regionie oraz podkreślać, że Chiny są odpowiedzialnym członkiem społeczności międzynarodowej. W 2003 r., m.in. dzięki wysiłkom dyplomatycznym ChRL, rozpoczęto rozmowy sześciostronne. Nie przyniosły one jednak wymiernych rezultatów, a KRLD dwukrotnie (w październiku 2006 r. i maju br.) przeprowadziła próby jądrowe.

Stanowisko Chin wobec próby atomowej w KRLD z maja 2009 r. Formalna reakcja Chin była podobna do oświadczenia z 2006 r.: potępiły one próbę nuklearną oraz wezwały KRLD do powrotu do rozmów sześciostronnych. Chiński rząd zaapelował do uczestników rozmów o zachowanie spokoju i powstrzymanie się od działań, które mogą zaostrić sytuację oraz o poszukiwanie pokojowych rozwiązań poprzez konsultacje i dialog. Chiny poparły jednak rezolucję RB ONZ nr 1874 z 12 czerwca br., obejmującą zakaz eksportu i importu broni z Korei Północnej oraz możliwość kontrolo-

wania towarów transportowanych z i do KRLD drogą morską, lotniczą i lądową, jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie, że jest przewożona broń lub materiały służące programowi produkcji broni masowego rażenia. Zaostrzono sankcje finansowe oraz zwiększono listę północnokoreańskich firm, których aktywa za granicą zostaną zamrożone. Pomimo nałożonych sankcji, KRLD przeprowadziła 2 i 4 lipca br. próby rakiet krótkiego zasięgu.

ChRL jest niechętna wywieraniu presji na KRLD. W oświadczeniu chińskiego MSZ określono stosunki wzajemne jako „normalne” i zapewniono, że trwają przygotowania do obchodów 60. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych. Władze ostrożnie wypowiadają się też w kwestii realizacji rezolucji ONZ, a w sprawie kontroli przewożonych towarów podkreślają konieczność posiadania dowodów złamania postanowień. Wyrażono również obawę wobec przystąpienia Korei Południowej do Inicjatywy Krakowskiej (*Proliferation Security Initiative*), powołując się na wykraczanie niektórych jej zasad poza ramy prawa międzynarodowego i Karty NZ. Rzeczywistymi powodami zajęcia takiego stanowiska są: brak chęci wywierania nacisku na KRLD, powstanie nowej płaszczyzny współpracy Korei Południowej (m.in. z USA) oraz silniejsza pozycja Stanów Zjednoczonych (inicjatora PSI) w regionie.

Chiny prawdopodobnie kontaktują się ze stroną północnokoreańską, dążąc do wznowienia dialogu. Świadczą o tym wypowiedzi chińskiego MSZ o utrzymywaniu przez ChRL kontaktów ze wszystkimi uczestnikami rozmów sześciostronnych. Chiny liczą na to, że spokojnie przeprowadzona sukcesja władzy w Korei ustabilizuje sytuację wewnętrzną, w wyniku czego uda się nakłonić reżim do podjęcia rozmów. ChRL uważnie obserwuje ten proces. Chińska prasa zdementowała informacje japońskich mediów o rzekomej tajnej wizycie w Pekinie na początku czerwca Kim Jong-una, syna Kim Jong-ila, który ma zostać jego następcą, jednak fakt opublikowania tej informacji może świadczyć o dyskretnym poparciu Chin dla Kim Jong-una. Niepożądane dla Chin byłoby przejęcie władzy przez siły wojskowe, które niewątpliwie dążyłyby do rozwoju programu nuklearnego.

Chińska debata wewnętrzna. O ewentualnej możliwości przeformułowania polityki Chin wobec KRLD świadczy debata w chińskich mediach. Zwraca się uwagę na nieskuteczność obecnego podejścia do problemu północnokoreańskiego, pogarszającego wizerunek Chin, opartego na błędnym przekonaniu, że zaspokajanie potrzeb ekonomicznych KRLD skłoni reżim do porzucenia programu nuklearnego. Formułuje się tezy o nieskuteczności rozmów sześciostronnych i trudnościach w ewentualnym powrocie do takiego formatu negocjacji. Przyczyn zaistniałego kryzysu chińscy analitycy upatrują nie tylko po stronie KRLD, ale także w polityce USA za czasów prezydentury G.W. Busha, jak i Baracka Obamy (zaniedbywanie problemu). Krytykowany jest też prezydent Korei Południowej Lee Myung-bak za odejście od tzw. słonecznej polityki współpracy z KRLD oraz postawa Japonii odmawiającej pomocy gospodarczej Korei Północnej. Obecność krytycznych głosów w chińskiej debacie publicznej, kontrolowanej przez państwo, może świadczyć o rozważaniu przez władze zmiany tej polityki.

Wnioski. W obecnej sytuacji możliwe są dwa scenariusze rozwoju polityki Chin wobec KRLD. Pierwszy to unikanie aktywnego zaangażowania się w rozwiązanie problemu północnokoreańskiego przy wykorzystaniu możliwości wynikających ze stosunków dwustronnych. Chiny zdają sobie sprawę z faktycznego niewielkiego wpływu na reżim, czego dowodem są próby nuklearne. W tej sytuacji będą uwypuklać rolę dialogu wielostronnego oraz zwracać uwagę na główną odpowiedzialność USA w tym procesie. Jednocześnie będą uważnie obserwować sukcesję władzy w Korei i prawdopodobnie dyskretnie wspierać obecny reżim, w tym Kim Jong-una. W miarę stabilna sytuacja wewnętrzna w Korei Północnej po zmianie władzy, z przedstawicielem rodziny Kimów na czele (nawet przy posiadaniu niewielkiej ilości broni jądrowej) jest bezpieczniejsza niż rządy elity wojskowej, która będzie kontynuować prace nad rozbudową i ulepszeniem arsenału nuklearnego.

Drugi, mniej prawdopodobny scenariusz, to współpraca Chin z USA i podjęcie próby zmuszenia reżimu do zmiany jego dotychczasowej, konfrontacyjnej polityki. Jest to jednak rozwiązanie mniej korzystne dla Chin, gdyż jego realizacja pokaże, jakie są realne możliwości wywierania wpływu na Koreę Północną. Fiasko tych wysiłków poważnie nadwyrężyłoby wizerunek Chin. Natomiast ewentualny sukces Chin i USA byłby korzystniejszy dla Korei Południowej i Japonii niż dla ChRL, wzrosłaby też pozycja USA w regionie.

Najbardziej prawdopodobna będzie realizacja strategii unikania nadmiernego zaangażowania, dialogu i nakłaniania KRLD do powrotu do rozmów sześciostronnych. W przypadku kolejnych prób jądrowych Chiny będą je potępiać, popierać ewentualne sankcje ONZ, możliwe jest też krótkotrwałe wywarcie presji ekonomicznej na reżim KRLD jako wykazanie odpowiedzialności Chin za bezpieczeństwo w regionie. W chińskim interesie nie leży jednak szybkie rozwiązanie problemu północnokoreańskiego programu jądrowego.